Nr. 1 Środa, dnia 20 Czerwca 1934 roku. Cena 10 gr. Rok XXIX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2050.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz-milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Na froncie azjatyckim

Korespondent londyńskiego „Daily Telegraph", który zwiedzał niedawno kraj Nadamurski oraz okręg nadmorski, stwierdza, że Sowiety przeprowadziły prace fortyfikacyjne w wielkich rozmiarach na tej zagrożonej granicy zarówno od strony morza, jak i na pograniczu Mandżurji i Mongolji, przyczem dodaje, że nie jest bynajmniej przesadą to wszystko, co się mówi i pisze o koncentracjach sił zbrojnych w tych okolicach. Według korespondenta Z.S.R.R. posiada zmasowanych i gotowych do akcji na tym froncie około 300.000 żołnierzy, 400 aeroplanów wojskowych, 300 tanków i odpowiednią artylerję.

W swojej dalekowidzącej polityce Kreml przygotowuje się nie od dzisiaj do ewentualnej rozprawy zbrojnej na froncie azjatyckim z przeciwnikiem, którym jest Japonja. A w przygotowaniach tych nie zaniedbuje również wzmocnienia i zachodniego skrzydła tego frontu, t. j. pogranicza Turkiestanu Chińskiego, t. zw. Sinkiangu, gdzie się dokonywują obecnie bardzo ciekawe i znamienne przesunięcia, walki, rozgrywki o władze i wpływy.

Turkiestan chiński, który graniczy z Afganistanem, z Turkiestanem sowieckim, ogarnięty jest od dłuższego czasu płomieniem walk między ludnością chińską i wojskiem rządu centralnego nankińskiego a powstańczemi oddziałami mahometańskich Tunguzów, Turkomanów, które pod wodzą generała Ma zajęły Kaszgar. Mahometańska ludność Singkiangu oddawna już nie uznaje władzy Chin nad sobą, a teraz z inspiracji Japonji i przy jej pomocy wystąpiła do walki zbrojnej o niepodległość kraju. W Tokio istnieje komitet panislamski, który prowadzi energiczną propagandę na rzecz zjednoczenia wszystkich mahometan w Azji. Z ramienia tego komitetu wysłany został do Sinkiangu pretendent do tronu w tym kraju, książę turecki, podobno syn jednego z ostatnich sułtanów. Książę ten, cieszący się poparciem Japonji, miałby, rzecz prosta, odegrać w razie powodzenia akcji powstańczej tę samą rolę, co cesarz Puyi w Mandżurji. Byłby to manekin, którym dyrygowanoby z Tokio.

W planach ekspansji japońskiej leży zgrupowanie przy sobie i poddanie swoim wpływom jaknajwiększej liczby krajów i narodowości azjatyckich pod hasłem panazjatyckiem. Dla urzeczywistnienia tych celów posługuje się Japonja zasadą „dziel i panuj", co stosuje przedewszystkiem do Chin, okrawając je ze wszystkich stron i — jak w danym wypadku — wyzyskując hasła niepodległościowe.

Turkiestan chiński i jego losy nie są jednak obojętne ani dla Z.S.R.R., ani też dla Anglji, która ze względu na Indje i na swoje stanowisko w świecie muzułmańskim nie może pozwolić na zdystansowanie jej przez Japonję. Dla Z.S.R.R. protektorat a la Mandżurja tuż pod bramami Turkiestanu sowieckiego jest również niepożądany, gdyż w razie konfliktu na obszarach Dalekiego Wschodu stwarza nowy front a właściwie przedłużenie frontu syberyjskiego na południo-zachód. Również Anglja, która kontroluje Tybet, stara się energicznie przeciwdziałać utrwaleniu tutaj, w Sinkiangu, wpływów japońskich i ze swej strony popiera ruch panmahometański, pozostający, — oczywiście — pod jej wpływem. Ruch ten wychodzi z Indyj, gdzie mahometanie są protegowani przez Anglików, Anglja w danym wypadku „przygląda" się życzliwie akcji wojennej rządu nankińskiego przeciw buntownikom turkiestańskim, gdyż jest to w jej interesie politycznym. Jeśli Nankin zwycięży generała Ma i wpływy japońskie, Anglja i Z.S.R.R. będą mogły się czuć bezpieczniejsze w tej dzielnicy. A Z.S.R.R. zostanie odciążona na tej granicy i zyska większą swobodę w grupowaniu sił i koncentrowaniu ich nad Amurem.

E. R.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. min. Pierackiego.

Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża odbyło się wyprowadzenie trumny ze zwłokami ś. p. min. Bronisława Pierackiego i złożenie do pociągu żałobnego, który odjechał do Nowego Sącza, gdzie odbędzie się pogrzeb. W eksportacji zwłok wzięli udział: Pan Prezydent Rzplitej, rząd in corpore, przedstawiciele obu izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny. Na zdjęciu orszak żałobny na dworcu w Warszawie. Trumnę niosą członkowie rządu. Na pierwszym planie p. premjer Kozłowski i min. Kaliński. Za rodziną widoczny jest Pan Prezydent Rzplitej, za Nim z lewej strony — marsz. Sejmu Świtalski, z prawej b. prem. Jędrzejewicz

Pogrzeb ś. p. ministra Pierackiego

Warszawa. — Wczoraj w południe odbyła się eksportacja zwłok skrytobójczo zamordowanego ś. p. ministra Bronisława Pierackiego z kościoła św. Krzyża na dworzec główny, skąd zostały przewiezione do rodzinnego miasta Zmarłego Nowego Sącza.

Przed nabożeństwem Pan Prezydent Rzplitej udekorował trumnę wstęgą Orła Białego.

O godz. 9-ej i pół w górnym kościele św. Krzyża rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego w asystencji licznego duchowieństwa, z J. E. ks. Biskupem Polowym Gawliną na czele.

Na środku kościoła przed wielkim ołtarzem stanęła na katafalku metalowa trumna, na której złożono czapkę generalską na szabli. Przed trumną — liczne poduszki z odznaczeniami Zmarłego z niebieską wstęgą Orła Białego, nadanego Zmarłemu wczoraj, na czele. Trumna niemal tonęła w powodzi żywego kwiecia złożono około 200 wieńców.

Świątynię wypełniły tłumnie delegacje stowarzyszeń ze sztandarami.

W prezbiterjum po lewej stronie zasiadł Pan Prezydent Rzplitej, dalej premjer Kozłowski, ministrowie, marszałkowie Izb prawodawczych, dyplomacja, władze miejskie i rektorzy wyższych uczelni.

Kazanie żałobne wygłosił ks. prałat Popławski.

O godz. 11-ej z przed kościoła wyruszył kondukt na dworzec główny. Nowy Świat i Aleje Jerozolimskie, któremi szedł kondukt, zapełnione były po obu stronach ulicy zwartą masą oczekującej ludności. Okna otwarte i wypełnione głowami. Wszelki ruch całkowicie zamarł.

Liczny poczet duchowieństwa katolickiego poprzedzali duchowni obu wyznań ewangelickich. Potem kroczyły szarytki, siostry miłosierdzia, Ojcowie Kapucyni i kilkudziesięciu przedstawicieli duchowieństwa świeckiego z J. E. ks. Arcybiskupem Roppem oraz przedstawicielami warszawskiej kapituły metropolitalnej. Kondukt prowadził J. E. ks. Biskup Polowy Gawlina.

Trumnę złożono na lawecie, którą ciągnęło 6 koni. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego. Matkę staruszkę, przybyłą z Nowego Sącza, prowadził brat Zmarłego, wiceminister oświaty Kazimierz oraz siostra. Dalej postępował drugi brat Zmarłego, Zygmunt, dyrektor koncernu wydawniczego „Bluszcz" oraz druga siostra.

Za rodziną kroczył Pan Prezydent Rzplitej. Dalej — premjer prof. Kozłowski, poczem ministrowie. O kilka kroków — marszałkowie dr. Świtalski i Raczkiewicz, za nimi kilkudziesięciu posłów i senatorów. Po krótkiej przerwie korpus dyplomatyczny z J. E. ks. nuncjuszem Marmaggim, ambasadorem Francji Larochem i ambasadorem ZSRR. Dawtjanem na czele. Za szefami misji dyplomatycznych korpus attaches wojskowych — wszystkie mundury świata. — Wreszcie zwarty tłum wyższych urzędników, przedstawicieli zrzeszeń, instytucyj i szerokich mas społeczeństwa. Kondukt zamykały oddziały policji konnej w czarnych hełmach.

O godz. 12-ej m. 45 kondukt od strony Chmielnej przybył na dworzec, gdzie oczekiwał pociąg specjalny, złożony z 8 wagonów, wagonu salonowego, wagonów brankardowych, wreszcie wagonu-kaplicy. Przed zamknięciem wagonu z trumną przemówił p. premjer Kozłowski, żegnając w ostatnich słowach ś. p. ministra Pierackiego.

Po przemówieniu p. premjera Kozłowskiego trumnę ze zwłokami ś. p. ministra Bronisława Pierackiego umieszczono w głębi wozu żałobnego, na specjalnym katafalku, przybranym kirem, a u stóp złożono wieńce i odznaczenia zmarłego.

Warta honorowa sprezentowała broń, poczem drzwi wagonu zostały zamknięte.

Dostojnicy państwowi i rodzina ś. p. min. Pierackiego zajęła miejsca w pociągu, a o godz. 1-ej punktualnie pociąg żałobny zwolna opuścił dworzec warszawski, udając się w kierunku Krakowa i Nowego Sącza.

Opinja publiczna

gubi się w domysłach.

Wobec zamordowania ministra spraw wewnętrznych ś. p. Br. Pierackiego cała opinja publiczna stanęła wobec tragicznej zagadki. Ze wszystkich stron odzywają się głosy potępienia i nawoływania do zachowania równowagi. Poniżej podajemy głosy prasy z dwu różnych środowisk polskiej myśli politycznej.

O pogłoskach i plotkach.

„Robotnik" pisze krótko:

Jakie było tło zabójstwa? — tego nie wiemy, a pogłosek i plotek powtarzać nie chcemy i nie możemy.

„Gazeta Polska" i „Kurjer Poranny" uważają za rzecz prawie bezsporną, że zabójstwo zostało dokonane z motywów politycznych. Obydwa pisma zapowiadają że w razie ujawnienia środowiska politycznego, które bezpośrednio czy pośrednio przyłożyło rękę do zamachu, zastosowane będą do niego najsurowsze represje.

Bez motywów.

„Gazeta Polska": Morderstwa polityczne zdarzają się wszędzie. Niełatwo przecież w historji znaleźć przykład skrytobójstwa podobnie bezcelowego, podobnie pozbawionego motywów, jak zamach na ministra Pierackiego. Jaż samo to, że opinja nie wie wśród jakiego środowiska politycznego należy poszukiwać mordercy — wskazuje, iż zabójstwo to nie jest w

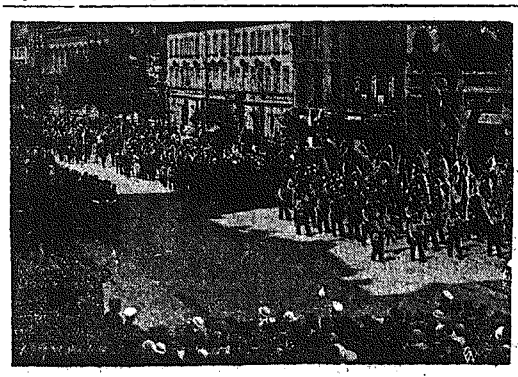

Manifestacja Stolicy ku czci ś. p. min. Pierackiego.

W ramach manifestacyj żałobnych ku czci tragicznie zmarłego ś.p. ministra Bronisława Pierackiego odbyła się przed kościołem św. Krzyża gdzie wystawione zostały zwłoki wielka defilada organizacyj społecznych. Na zdjęciu — fragment defilady.

żadnym stopniu wyrazem jakichś masowych napięć wewnętrznych nie jest — jak bywa często — zwyrodniałym objawem określonych zmagań, lecz poprostu nikczemnością.

Nie wiemy, kto kierował ręką zbroczoną we krwi żołnierza i ministra Rzeczypospolitej. Niewolno nam nic przypuszczać bez dowodów czy poszlak. Ale wolno, ale trzeba, ale należy szukać".

TELEGRAMY

AMBASADOR SKIRMUNT OPUSZCZA LONDYN.

Londyn. — Ambasador polski w Londynie p. Konstanty Skirmunt z powodu nadwątlonego zdrowia opuszcza na własne żądanie z końcem lipca placówkę londyńską, na której reprezentował Polskę w ciągu ostatnich 12-tu lat. Ambasador Skirmunt, który liczy obecnie 68 lat, przechodzi w stan spoczynku.

Z racji ustąpienia ambasadora Skirmunta Związek prasy zagranicznej urządził wczoraj na jego cześć bankiet pożegnalny, na którym oprócz dziennikarzy zagranicznych i angielskich był również obecny szereg ambasadorów i członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych przy dworze św. Jakuba oraz przedstawiciele brytyjskiego Foreign Office.

ZA JAKĄ CENĘ HITLEROWCY AUSTRJACCY CHCĄ ZAPRZESTAĆ ZAMACHÓW?

Wiedeń. — „Linzener Volksblatt" opublikował sensacyjny dokument, zawierający warunki, na podstawie których hitlerowcy austrjaccy zgodziliby się na zastanowienie dalszych zamachów bombowych w Austrji.

Hitlerowcy domagają się między innemi natychmiastowego zwolnienia z obozów koncentracyjnych wszystkich swoich towarzyszów, dalej wydania ze strony władz austrjackich zakazu używania broni podczas likwidowania akcji hitlerowskiej, wkońcu rozwiązania austrjackich ochotniczych formacyj wojskowych.

ZAMKNIĘCIE AKADEMJI ROLNICZEJ W WIEDNIU.

Wiedeń. — Wyższa akademja rolnicza w Wiedniu została w dniu wczorajszym z polecenia władz zamknięta. Bezpośrednią przyczyną tego zarządzenia były ostatnie zamachy bombowe, dokonane w Wiedniu w akademji przez studentów hitlerowskich.

Równocześnie wydał komisarz rządowy rozporządzenie, na mocy którego każdy słuchacz akademji obowiązany jest do zapłaty 20 szylingów za szkody materjalne, wyrządzone temi zamachami. — Studenci, którzy kwoty tej nie zapłacą, nie będą dopuszczeni do dalszych studjów.

Min. Barthou wyjechał

do Bukaresztu i Białogrodu.

Paryż. — Dalsza konsolidacja bezpieczeństwa jest głównym celem podróży min. Barthou do Bukaresztu i Białogrodu, której specjalnego znaczenia nadaje rozpoczęta dziś sesja Rady Małej Ententy, poświęcona uznaniu Rosji sowieckiej i sprawom naddunajskim.

Francuski minister spraw zagranicznych przybędzie do Bukaresztu w ostatnim dniu sesji, co mu pozwoli odbyć doniosłe konferencje z ministrami spraw zagranicznych Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji.

Żegnany przez przedstawicieli rządu i dyplomacji minister Barthou opuścił Paryż Orient-Ekspresem w poniedziałek o godz. 19-ej m. 55. Towarzyszyli mu szef gabinetu Rochat, rumuński poseł w Paryżu p. Cessiano i grupa dziennikarzy francuskich.

Do Bukaresztu minister Barthou przybędzie w środę 20-b. m. i pozostanie tam do soboty, którego to dnia odjedzie pociągiem do Orsowy, a stamtąd Dunajem do Białogrodu. Po trzech dniach pobytu w Belgradzie powraca min. Barthou w czwartek 28 b. m. do Paryża.

NA ODCINKU Nr. 304...

Paryż. — W Verdun odbyło się odsłonięcie pomnika poświęconego pamięci 10 tys. żołnierzy francuskich, poległych na odcinku Nr. 304. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele b. kombatantów francuskich, belgijskich, włoskich i amerykańskich M. in. przemówienie wygłosił marszałek Petain

Obozy izolacyjne w Polsce

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLITEJ O „PRZYMUSOWEM UMIESZCZANIU W MIEJSCACH ODOSOBNIENIA".

Warszawa. — Wczoraj ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 50, zawierający „rozporządzenie Pana Prezydenta R. P. z dn. 17 b. m. w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu".

Tekst tego rozporządzenia jest następujący. Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 15 marca 1934 r. o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy postanawia co następuje.

Art. I. Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia, nieprzeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw.

Art. II. 1) Zarządzenie co do przytrzymania i skierowania osoby przytrzymanej do miejsca odosobnienia wydają władze administracji ogólnej.

2) Postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządza przytrzymanie. Uzasadniony wniosek tej władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia.

3) Odpis postanowienia będzie doręczony osobie przytrzymanej w ciągu 48 godzin od chwili jej przytrzymania.

4) Na postanowienie sędziego środki odwoławcze nie służą.

Art. III. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kolegjum administracyjne właściwego sądu okręgowego. Właściwym jest sąd, w którego okręgu położone jest miejsce odosobnienia.

Art. IV. 1) Odosobnienie może być orzeczone na 3 miesiące. Może być przedłużone w związku z zachowaniem się odosobnionego na dalsze 3 miesiące w trybie, określonym w art. II.

2) Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą.

Art. V. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się ministrom: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Art. VI. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określą rozporządzenia Rady ministrów.

Dekret ten nosi podpis P. Prezydenta R. P. oraz kontrasygnatę całego gabinetu.

Premjer Kozłowski

o obozach izolacyjnych.

Warszawa. — Premjer i minister spraw wewnętrznych prof. Kozłowski przyjął wczoraj po południu przedstawiciela Agencji „Iskra", któremu udzielił następujących uwag z okazji ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu spokojowi i porządkowi publicznemu.

— O motywach — mówił p. premjer — któremi kierował się rząd przy uchwalaniu rozporządzenia, nie będę rozprawiał. Rozporządzenie bowiem mówi samo za siebie. Oświadczenie, które złożyłem w piątek na posiedzeniu Rady ministrów i to, co powiedziałem nad trumną ś. p. min. Pierackiego wyraża chyba dość jasno stanowisko rządu, a opinja publiczna daje odruchowy wprost wyraz całkowitemu zrozumieniu dla zdecydowanych zarządzeń.

Miejsca odosobnienia — nie trzeba tego chyba ukrywać — będą miały regulamin ciężki i surowy i nie będą niczem innem, jak tylko narzędziem surowej, karzącej ręki państwa.

Znajdą się w nich te wszystkie jednostki, których zachowanie się zagraża bezpieczeństwu publicznemu i to bez względu na ich przynależność partyjną, wyznanie lub narodowość i bez względu na to, jak wysokie by nie było ich tam stanowisko.

Jednostki, których nie poprawi jednorazowy 3-miesięczny okres odosobnienia, będą mogły — rzecz zrozumiała — być przetrzymane przez dłuższy okres czasu lub będą umieszczone tam powtórnie.

Niemcy proponują Francji

WSPÓŁPRACĘ SZTABÓW GENERALNYCH.

Paryż. — Przywożąc sensacyjny projekt współpracy sztabów generalnych niemieckiego i francuskiego wzamian za legalizowanie przez Francję zbrojeń niemieckich, mąż zaufania kanclerza Hitlera p. v. Ribbentrop przybył do Paryża, gdzie uzyskał wczoraj dwugodzinną rozmowę z ministrem spraw zagr. Barthou.

Projektowane ze strony Niemiec porozumienie wojskowe z Francją miałoby przybrać formę „gentlemen agrement".

Rozmowa v. Ribbetropa z min. Barthou miała charakter prywatny i nie angażowała w niczem obu rządów. Rozmowy te nie wpłynęły w żadnej mierze na dotychczasową politykę Francji.

Prasa francuska ignoruje deklarację męża zaufania Hitlera i ogranicza się do zamieszczenia o tych rozmowach nic nie mówiącego komunikatu. Jedynie Pertinax poświęca w „Echo de Paris" paryskiej wizycie p. v. Ribbentropa obszerny artykuł w którym nową inicjatywę niemiecką nazywa „jeszcze jedną próbą oddzielenia Francji od jej sojuszników i przyjaciół". — „Miejmy nadzieję — pisze Pertinax — że p. Ribbentrop powróci do Berlina z pustemi rękami, nawet jeżeli posunie się aż do zwodzenia swego rozmówcy perspektywami powrotu delegacji niemieckiej do Genewy".

Waldemaras skazany

na 12 lat więzienia.

Kowno. — Ub. nocy odbył się sąd polowy nad b. premjerem Waldemarasem. Waldemaras, który złożył w śledztwie oświadczenie, że został przemocą wciągnięty do spisku wojskowego i wywieziony z Jezioros wbrew swej woli, postawiony przed sąd wojenny, gdy mu przedstawiono dowody jego bezpośredniego udziału w organizacji spiskowej, przyznał się do winy i podał najdrobniejsze szczegóły organizowania niedoszłego puczu wojskowego. Twierdził on, że istotnie stał na czele tej organizacji i był jej duszą.

Za próbę obalenia ustroju państwowego w drodze teroru i gwałtu groziła Waldemarasowi kara śmierci. Ze względu jednak na szczere przyznanie się do winy i podanie najdrobniejszych szczegółów spisku, sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Waldemarasa na 12 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok ten wywarł w Kownie bardzo silne wrażenie, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej, u której Waldemaras cieszył się dużą sympatją.

MAŁA ENTENTA WOLI WOJNĘ NIŻ NIEPEWNY POKÓJ.

Bukareszt. — W poniedziałek przed południem rozpoczęła obrady w budynku rumuńskiego min. spraw zagr. w Bukareszcie konferencja Małej Ententy, w której biorą udział ministrowie: Jewticz, Benesz i Titulescu.

W przeddzień konferencji wygłosił Titulescu niezwykle ostrą mowę, w której zwraca się przeciwko węgierskim zakusom rewizjonistycznym, podkreślając fakt że Mała Ententa woli raczej wojnę, aniżeli niepewny pokój.

ŹLE SIĘ DZIEJE W EUROPIE.

Londyn. — Amerykański podsekretarz stanu Hull wygłosił na uniwersytecie w Williamsburgu w Pensylwanji wielkie polityczne przemówienie, w którem omawiał szczególnie stosunki polityki europejskiej. M. in. oświadczył on:

„Jesteśmy poważnie zaniepokojeni gdyż z drugiej strony Oceanu nie dzieje się dobrze, a coraz mocniej szykuje się wyścig zbrojeń. Zrezygnowano z teorji nakazującej, aby państwa żyły ze sobą w zgodzie i przyjaźni".

MORATORJUM NIEMIEC DLA DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Berlin. — Na ostatnim posiedzeniu rady centralnej Banku Rzeszy dr. Schacht złożył dłuższe oświadczenie, w którem zapowiedział, że Niemcy w okresie od 1-go lipca do 31-go grudnia 1934 roku nie będą dokonywały przekazów transferowych w gotówce.

Obecny na posiedzeniu minister finansów Rzeszy Schwerin - Krossigk oświadczył imieniem rządu, że narazie brak jest dewiz koniecznych dla obsługi pożyczek Dawesa i Younga.

Wiadomość powyższa wywołała w angielskich kołach finansowych i politycznych olbrzymie poruszenie, albowiem decyzja o całkowitem wstrzymaniu spłaty długów zagranicznych pozostaje w rażącej sprzeczności z ugodą, zawartą ostatnio na konferencji wierzycieli w Berlinie.

Afera łapownicza

w wojskowem lotnictwie amerykańskiem.

Waszyngton. — Olbrzymie poruszenie w amerykańskich kołach wojskowych i politycznych wywołały ciężkie zarzuty, wysunięte ostatnio przez komisję wojskową kongresu przeciwko naczelnemu dowódcy amerykańskiej floty powietrznej gen. Dawsonowi.

W obszernem sprawozdaniu, wystosowanem przez komisję do departamentu spraw wojskowych, zarzuca się generałowi i licznym oficerom, należącym do jego sztabu, ciężkie uchybienia służbowe, korupcję i nieudolność fachową, wskutek czego skarb państwa narażony został na olbrzymie straty.

W szczególności gen. Dawson i jego podwładni oskarżeni są o to, że zakupywali od małych wytwórni samolotowych małowartościowe aparaty, odrzucając oferty znanych firm, które nie złożyły żądanych „kaucyj", które w rzeczywistości były tylko zamaskowanemi łapówkami.

W związku z powyższą aferą w kołach wojskowych spodziewają się daleko idących przesunięć i dymisyj w departamencie lotnictwa wojskowego.

ANGIELSKIE KOMENTARZE.

Londyn. — W związku z pobytem jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza w Paryżu i licznemi konferencjami, jakie odbywają z nim francuscy mężowie stanu, paryski korespondent „Times'a" pisze swojemu dziennikowi:

Francja coraz bardziej skłania się do tego by Małą Ententę widzieć jedynie jako faktora bezpieczeństwa, a bezpieczeństwo wyobrazić sobie z bronią w ręku.

„Francja — pisze dalej korespondent bada obecnie dokładnie strategiczne możliwości przymierza z państwami Małej Ententy. Mianowicie postawiono pytanie, jak daleko państwa te są w stanie zbroić się, na wypadek dłuższej wojny.

„Z drugiej strony, biorąc pod uwagę, że najkorzystniejsza droga połączenia Francji z jej europejskimi sprzymierzeńcami prowadzi poprzez morze Śródziemne i cieśninę morską, zdaje się być zupełnie jasnem dążeniem jej do zaprzyjaźnienia się z Włochami".

Promienie śmierci

Nowy Jork. — Prasa donosi, że niejaki dr. Antonio Longoria z Cleveland wynalazł maszynę, która wytwarza śmiercionośne promienie.

Doświadczenia czynione ze zwierzętami w obecności uczonych, dały istotnie straszliwe rezultaty.

Promienie rzucane przez aparat, wyglądający jak projektor filmowy, zabijały na miejscu psy koty i króliki.

Aparat ten miał być wystawiony na wystawie wynalazków w mieście Ohama, ale na żądanie rządu federalnego w ostatniej chwili maszynę wycofano.

Ma ona pozostać tajemnicą jak pisze prasa, dopóki zajdzie fakt koniecznej potrzeby obrony na wypadek najazdu na terytorjum Stanów Zjednoczonych przez nieprzyjaciela.

KRWAWY NAPAD KOMUNISTÓW NA FASZYSTÓW W HAWANIE.

Hawana. — Z Hawany donoszą, że podczas manifestacji faszystowskiej organizacji ABC, komuniści urządzili krwawy napad, skutkiem którego 13 osób zostało zabitych i około 60 ciężko rannych.

Około 15,000 faszystów zgromadziło

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

LEONA FRONCZYKA

a w szczególności Z. Z. Z. zw. B. Ochotników i Fabr. „Lewien" oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzina.

się na jednym z placów miasta, gdy nagle z bocznej ulicy wyjechał samochód zajęty przez kilku mężczyzn, którzy zaczęli strzelać do manifestantów z karabinu maszynowego.

Faszyści podjęli obronę i odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Trzej pasażerowie atakującego samochodu zostali zabici, czwarty jest ciężko ranny.

WIELKA „NOC ŚWIĘTOJAŃSKA" W NIEMCZECH.

Berlin. — Tegoroczna noc świętojańska będzie obchodzona w Niemczech szczególnie uroczyście i połączona będzie ze spalaniem t. zw. „ogni rewolucyjnych", które zapłoną na wszystkich większych wzniesieniach w całych Niemczech.

HITLEROWCY ZNÓW POBILI POLAKA W GDAŃSKU.

Gdańsk. — Przy ul. Karthäuserstrasse napadli członkowie maszerującego oddziału szturmowego na idącego chodnikiem Polaka Bronisława Abramowskiego i pobili go za niesalutowanie sztandaru. Ciągle powtarzające się tego rodzaju karygodne wybryki przyczyniają się do wyrobienia złej opinji o stosunkach bezpieczeństwa w Wolnem Mieście.

SAMOLOT PASAŻERSKI ZABŁĄDZIŁ NA SZCZYT GÓRY!

N. Jork. — Amerykański samolot pasażerski z 7 ludźmi na pokładzie zaginął od soboty popołudniu. Dziesiątki samolotów oraz policja i ludność cywilna szuka zaginionego samolotu w górach Catskill, w stanie N. Jorku. Pilotem zaginionego samolotu jest Anglik, nazwiskiem Clyde Holbrook, który w czasie wojny odznaczył się jako lotnik wojowy. W czerwcu 1918 został wzięty do niewoli, kiedy przymusowo wylądował wśród okopów niemieckich.

Samolot pasażerski, który od 30 godzin zaginął, odnaleziono w niedzielę wieczór po energicznych poszukiwaniach na szczycie Black Dome, wysokim blisko na 1300 metrów, w górach Catskill. Wobec tego, że szczyt ten jest bardzo niedostępny, pasażerów i załogę w liczbie 7 osób, można było uratować dopiero w poniedziałek rano.

„POTWÓR MORSKI" PŁYNIE W GÓRĘ SEKWANY.

Paryż. — Z szybkością około 25 klm. na godzinę olbrzymi „potwór morski" płynie w górę Sekwany, zbliżając się ku Rouen. Tysiące ludzi czeka godzinami na brzegu rzeki, by ujrzeć tajemniczego „smoka", który według przypuszczeń marynarzy, jest osławionym potworem z Loch Ness, spostrzeżonym niedawno u brzegów Francji. Wiadomość powyższą przyniosła w poniedziałek wieczór „La Liberte", dodając, że mieszkańcy miejscowości Val de la Haye gotują się ująć potwora żywcem.

Z INDYJ SYGNALIZUĄ WIELKIE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Londyn. — Z Kalkuty nadchodzi wiadomość, iż sejsmografy tamtejszego obserwatorjum astronomicznego zanotowały niezwykle silne trzęsienie ziemi, którego centrum znajduje się przypuszczalnie w północnych Indjach lub w Tybecie. Wedle obliczeń meteorologów trzęsienie miało katastrofalne rozmiary, wobec czego zachodzi obawa, że pociągnęło ono za sobą liczne ofiary w ludziach. Wszelkich bliższych wiadomości o miejscu i rozmiarach katastrofy narazie brak.

OJCIEC 23 DZIECI.

Rzym. — W jednej z miejscowości w pobliżu Savony pewien 72-letni włościanin nazwiskiem Benni zgłosił w urzędzie stanu cywilnego narodziny swego 23-go dziecka. Był on dwa razy żonaty. Z pierwszą żoną miał 12, a z drugą 11 dzieci, pozostających przy życiu.

UDZIAŁ CZŁONKÓW RZĄDU W POGRZEBIE ś.p. Min. PIERACKIEGO

Warszawa. — Na uroczystości pogrzebowe do Nowego Sącza udali się specjalnym pociągiem, który powiózł zwłoki ś.p. ministra gen. brygady Bronisława Pierackiego, m. in. matka zmarłego, siostra p. Parylewiczowa, bracia, reprezentant p. Prezydenta R. P. i prezesa Rady ministrów minister Michałowski, marszałek Raczkiewicz, minister Jędrzejewicz, minister Nakoniecznikow-Klukowski, minister inż. Butkiewicz, minister Kaliński, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, wicemarszałek Car, podsekretarze stanu Lechnicki, Duch, Kasiński, Piasecki, Doleżal, Borkowski, Korsak, ks. biskup Gawlina, minister Schaetzel, prezes N. T. A. Hełczyński, dyr. kancelarji cywilnej p. Prezydenta Świeżawski, dowódca O. K. I gen. Jarnuszkiewicz, gen. Kołłątay-Strzednicki, dowódca K. O. P. gen. Kruszewski i szereg innych wyższych wojskowych, jak również oficerów policji państwowej, z zastępcą komendanta głównego z nadinspektorem Gajlem, posłowie, wyżsi urzędnicy i inni.

UJĘTO SZAJKĘ KOMUNISTÓW W WILNIE.

Wilno. — W dzielnicy Belmont zebrała się masówka komunistyczna. O oznaczonej godzinie zaczęli przybywać tam ze wszystkich stron komuniści. Gdy już masówka była w komplecie, policja otoczyła las i wyłapała wywrotowców. Zatrzymano kilkanaście osób, przeważnie młodzieży żydowskiej, którą odstawiono do aresztu.

Następnie przeprowadzono u aresztowanych rewizję w mieszkaniach.

STRAJK 10,000 ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Warszawa. — Od dnia 11 bm. strajkuje w Warszawie około 10.000 robotników na wszystkich budowlach.

Strajk, który ma podłoże ekonomiczne, objął nietylko robotników budowlanych w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale wszystkie pokrewne zawody.

Przebieg strajku jest zupełnie spokojny. Spokój nie został nigdzie dotąd zakłócony.

Na ostatniem zebraniu strajkujących, postanowiono strajk kontynuować. Konferencja obustronna w sprawie likwidacji strajku ma nastąpić we środę dnia 20 bm.

B. POSEŁ UKRAIŃSKI KOCHAN ARESZTOWANY.

Lwów. — W Sokalu aresztowano byłego posła ukraińskiego Włodzimierza Kochana, jednego z najbardziej ruchliwych agitatorów, który miał już szereg rozpraw sądowych i wyroków. Przyczyna aresztowania otoczona jest tajemnicą.

Teroryści ukraińscy

osadzeni w więzieniu krakowskiem.

Kraków. — Dochodzenia prowadzone w sprawie wykrycia w Krakowie wywrotowej organizacji O.U.N., ujawniają coraz to bardziej sensacyjny materjał. Przedewszystkiem wykryto centralną składnicę propagandową, w której w ręce władz wpadły znaczne ilości wydawnictw ukraińskich nielegalnych, jako to: „Surma" „Junak", „Rozbudowa nacji" itd. Okazuje się, że do składnicy tej przybywali po materjały specjalni kurjerzy O.U.N, ze Lwowa, oraz innych miast Małopolski wschodniej. Organizacja składnicy, jakoteż jej kierownictwo spoczywały w rękach głównego technika wydziału propagandy krajowej egzekutywy O.U.N., przybyłego specjalnie z Lwowa dla zorganizowania roboty.

Pogłoski, jakie krążyły po mieście w związku z wykryciem szajki wywrotowców o wykryciu magazynu materjałów wybuchowych, potwierdzają się całkowicie.

Policja zdołała wykryć zakonspirowane laboratorjum bombowe O.U.N., oraz arsenał broni palnej. Laboratorjum było wyposażone znakomicie i pracowało pełną parą.

Zbrodnicza działalność O.U.N. ostatnio przeniosła swą centralę do Krakowa.

Aresztowanych odstawiono do więzienia św. Michała, Dalsze szczegóły dochodzenia toczą się na zlecenie prokuratury lwowskiej.

MORDERCY I RABUSIE PRZED SĄDEM.

Kraków. — Rozpoczął się tu przed sądem proces Kaz. Schenkirzyka, Wł. Bobrzeckiego i Jana Dońca oskarżonych o napad rabunkowy na mieszkanie dr. Nüssenfelda, zamordowanie służącej Anny Garncarzówny, rabunek gotówki i biżuterji wartości 90.000 zł.

Proces wzbudził duże zainteresowanie.

NIEBYWAŁE ZAJŚCIE NA SALI SĄDOWEJ.

Wrszawa. — W warszawskim sądzie okręgowym zaszedł niebywały wypadek. Oto sąd okr. wystąpił na sali nr. 3 do rozpoznania sprawy czterech awanturników: Marjana Modzelewskiego oraz trzech braci: Wiktora, Kazimierza i Ryszarda Zdrojewskich.

Z powodu znanych wydarzeń na mieście ściągnięto z sądu posterunki policyjne tak że sala sądowa pozostała bez ochrony policji. Wykorzystali tę sposobność oskarżeni i w chwili kiedy sędzia ogłosił decyzję osadzenia ich w więzieniu, zerwali się z ławy i jeden z podsądnych, Marjan Modzlewski ugodził krzesłem woźnego w głowę i wyskoczył przez okno. Pozostali rzucili się również do wyjścia. Prowadzący protokuł aplikant adwokacki wydobył rewolwer przyskoczył od oskarżonych i w ten sposób zdołał ich zatrzymać.

Wkrótce nadbiegł policjant, który przy pomocy woźnych i aplikanata zakuł oskarżonych w kajdny i przeprowadził ich do aresztu. Osk. Modzelewski, który wyskoczył oknem zdołał zbiec.

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO.

Włocławek. — Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Bolesław Jabłoński, naczelnik Urzędu skarbowego na powiat włocławski. Tragiczny ten krok cenionego i powszechnie lubianego urzędnika wywołał wielkie wrażenie i jest różnorodnie komentowany.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz".
B. Franklin.

W jutrzejszym „Gońcu" zamieścimy pełną tabelę loterii państw.

KRONIKA

Częstochowa 20 Czerwca Środa	Dziś — Sylwerjusza pap. Jutro — Alojzego Gonzagi Wschód słońca o godz. 3,29 Zachód „ „ 20,01 Kalendarzyk historyczny: Urodzenie Zygmunta III Wazy 1566 roku.

— **Przed „Świętem Morza".** Zbliżający się termin uroczystości „Święta Morza" w dniach 28 czerwca — 1 lipca zaznacza się wzmożeniem tempa działających na terenie całej Polski miejscowych Komitetów, zajmujących się organizacją obchodów „Święta Morza".

Rzucone przez Ligę Morską i Kolonjalną hasła nadania tegorocznym uroczystościom „Święta Morza" charakteru potężnej, zbiorowej manifestacji narodowej, znajdują gorący oddźwięk w całem społeczeństwie. Świadczy o tem żywe zainteresowanie oraz poparcie udzielane pracom miejscowych Komitetów, pozwalające już dzisiaj wróżyć imponujący przebieg zbliżającym się uroczystościom.

Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym tradycyjne uroczystości wianków odbędą się w całej Polsce w dniu 28 czerwca t. j. w przeddzień „Święta Morza".

— **Z Koła Podchorążych Rez.** W dniu 30 maja r. b. w lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 9 odbyło się walne zebranie członków Koła Podchorążych Rezerwy przy Kole Zw. Oficerów Rezerwy. Celem zebrania było sprawozdanie z dotychczasowej pracy oraz wybór nowych władz.

Walne zebranie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybierając nowy, w skład którego weszli: por. rez. Jagodziński — przewodniczący, pchor. rez. Deska Eugenjusz — vice-prezes, pchor. rez. Szymański Stanisław — sekretarz, pchor. rez. Kubicki Stanisław — skarbnik, oraz pchor. rez. Kołodziejczyk Eugenjusz i pchor. rez. Szafrański Zygmunt — członkowie. Komisję Rewizyjną stanowią. pchor. rez. Kosieradzki i pchor. rez. Koźlicki Jan.

— **Wieczór muzyczny prof. W. Kopeckiej.** Dziś, we wtorek, o godz. 5 po poł. w sali teatru Kameralnego odbędzie się XIV wieczór muzyczny uczenic i uczniów prof. Wandy Kopeckiej.

Postulaty maszynistów

kolejowych.

Organizacje pracowników kolejowych, złożyły władzom w Min. komunikacji memorjał, przedkładający szereg postulatów zawodowych dotyczących służby parowozowej. M. in.: ustalenia porządku starszeństwa, ustalenia XI gr. uposażenia, jako podstawowej przy mianowaniu na etat pracowników parowozowych, podwyższenia dodatku kilometrowego na szlakach górzystych i na pociągach podmiejskich, zaszeregowania dyspozytorów parowozowni i maszynistów instruktorów do VII gr. uposażenia, podwyższenia normy bezpłatnych biletów dla rodzin pracowników, tudzież dla rodzin emerytów oraz wdów i sierot, jak również przyznania ulg przejazdowych żonom emer. poślubionych po rozwiązaniu stosunku służbowego, rodzicom prac. i dzieciom bezwzględu na wiek o ile są na zupełnem utrzymaniu pracownika, przyznania pomocy lekarskiej na koszt P. K. P. rodzinom emerytów kolejowych tudzież wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych, zezwolenia na potrącenia składek członkowskich z list płacy i t. d.

Uroczystość w Szkole Handlowej

Stow. Kupców Polskich w Częstochowie.

Z okazji dziesięciolecia wydania świadectw dojrzałości pierwszym absolwentom przez Szkołę Handlową Stow. Kupców Polsk. w Częstochowie odbędzie się w nadchodzącą środę t. j. 20 bm. uroczyste zakończenie roku szkolnego. Program uroczystości przedstawia się następująco: 1) godz. 10 r. nastąpi rozdanie świadectw absolwentom w lokalu Szkoły. 2) godz. 8-ma wieczór przyjęcie tegorocznych absolwentów w lokalu Stow. Kupców Polskich. W przyjęciu wezmą udział przedstawiciele Stow. Kupców Polskich, profesorowie szkoły z dyrektorem na czele, Komitet Rodzicielski, oraz członkowie Kolegjum Absolwentów.

Równocześnie została otwarta wystawa prac wychowanków szkoły, która mieści się w lokalu Szkoły Handlowej i jest otwarta od godz. 10—13 i 16—19-ej.

— **Z Okręgowego T-wa Rzemieślniczego.** W ub. sobotę z powodu tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego rzemiosło tutejsze za pośrednictwem Kieleckiej Izby Rzemieślniczej przesłało do Rządu kondolencję następującej treści:

„Obradujący dnia 15 czerwca r. b. na nadzwyczajnem zebraniu przedstawiciele chrześcijańskich cechów rzemieślniczych, zgrupowanych w Okręgowem Towarzystwie Rzemieślniczem wraz z Zarządem tegoż T-wa, wyrażają głęboki ból i żal z powodu morderstwa czcigodnego i zasłużonego męża stanu Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego.

Równocześnie przedstawiciele cechów i Zarząd T-wa w imieniu całego rzemiosła chrześcijańskiego m. Częstochowy potępiają czyn mordercy na Ministrze ś. p. Bronisławie Pierackim".

Z manifestacji żałobnej

Przed Magistratem i u trumny ś. p. ministra Pierackiego na dworcu kolejowym.

Zgodnie z odezwą Komitetu Obywatelskiego wczoraj o godz. 3-ej po poł. odbyła się przed gmachem Magistratu manifestacja żałobna ku uczczeniu ś. p. ministra Bronisława Pierackego. Na placu w szeregach, ze sztandarami przewiązanemi krepą i orkiestrami, ustawiły się wszystkie sfederowane związki b. wojskowych, cechy, organizacje społeczne, delegacje z wieńcami z miasta i pow. częstochowskiego. Przed gmachem ratusza i wokół placu zgromadziła się tłumna publiczność.

Pierwsze przemówienie przez megafony wygłosił p. starosta Bustachiewicz, oddając hołd cieniom ś. p. ministra Pierackiego i piętnując ohydę mordu, w zakończeniu zaś podkreślił, że tragiczna śmierć min. Pierackiego przyczyni się do wzmocnienia i zacieśnienia szeregów wyznawców tej idei, której Zmarły wiernie służył przez całe życie.

Następnie p. prezydent Mackiewicz w dłuższem przemówieniu uczcił pamięć poległego na posterunku ministra, mocnemi słowami scharakteryzował bezbrzeżną potworność skrytobójczego mordu i przytoczył uchwałę Zarządu Miejskiego o przemianowaniu placu magistrackiego na plac im. Bronisława Pierackiego.

Skolei poseł dr. Biluchowski, nawiązując swe mocne słowa do ohydnego mordu skrytobójczego na osobie ministra Rzeczypospolitej, zaznaczył, że tolerancja rządu w stosunku do opozycji okazała się zawodną, teraz zaś trzeba dowieść, że okres nieodpowiedzialności skończył się w dziejach Polski, to też należy wypalić białem żelazem zgangre-

nowane części w organiźmie społecznym, aby nie powtórzyły się podobne tragedje.

Ostatni przemawiał prezes Federacji dyr. Kobyłecki, z dużem uczuciem i siłą słowną malując tragizm śmierci ś. p. Bronisława Pierackiego, jako wiernego żołnierza Marsz. Piłsudskiego, żołnierza który zginął nie w otwartem spotkaniu z wrogiem, ale z ręki zaczajonego mordercy.

Po zakończeniu przemówień o godz. 4-ej po poł. wyruszył olbrzymi pochód na dworzec wśród szpalerów publiczności, która zwartą masą zapełniła zwłaszcza most kolejowy, pragnąc stąd obserwować uroczystości w momencie przybycia pociągu ze zwłokami ś. p. ministra Pierackiego. Na czele pochodu niesiono około 60-ciu wieńców od poszczególnych organizacyj i związków.

Peron dworca kolejowego został pięknie przystrojony girlandami zieleni, płonęły lampy przysłonięte krepą. Pośrodku na ścianie budynku widniał portret ś. p. ministra Pierackiego, oświetlony żarówkami i spowity krepą. Na godzinę przed oznaczonym czasem peron już był przepełniony do ostatecznych granic. Na czele stanęła kompanja honorowa 27 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, tuż obok cały Korpus Oficerski na czele z dowódcą 7-ej Dywizji pułk. dypl. Stachiewiczem, duchowieństwo z J. E. ks. Biskupem dr. T. Kubiną, przedstawiciele władz z p. o. wojewody kieleckiego Jareckim, p. starostą Eustachiewiczem i p. prezydentem Mackiewiczem, sądownictwo, a dalej długim frontem oddziały przysp. wojsk. pocztowego, kolejowego i t. d. z bronią, kompanja honorowa policji w hełmach, pod lasem sztandarów szeregi kilkudziesięciu organizacyj miejscowych, różne delegacje ze wszystkich powiatów woj. kieleckiego w liczbie około 40-tu z takąż ilością wieńców żałobnych, wójtowie i sołtysi ze wszystkich gmin pow. częstochowskiego, straże pożarne i t. d.

Punktualnie o godz. 5-ej m. 15 pociąg ze zwłokami ś. p. ministra Pierackiego zwolna zajechał przed dworzec. Długi pociąg, składający się z 2-ch parowozów i 12-tu wielkich luksusowych wagonów, zatrzymał się na drugim torze. Obnażyły się wszystkie głowy, wojsko i oddziały przysp. wojsk. sprezentowały broń, orkiestra wojskowa odegrała marsza generalskiego. Jednocześnie rozległy się przeciągłe gwizdy lokomotyw, w mieście odezwały się dzwony kościelne i syreny fabryczne. Z trzeciego od końca wagonu salonowego wysiedli członkowie rządu, z innych wagonów generalicja, duchowieństwo z J. E. ks. Biskupem Polowym Gawliną, dążąc całą grupą ku ostatniemu wagonowi-kaplicy, gdzie spoczywała trumna ze zwłokami ś. p. ministra Pierackiego. Przed otwartemi drzwiami z tyłu wagonu-kaplicy zgromadzili się wszyscy przybyli ministrowie, reprezentanci władz naczelnych i wszyscy przedstawiciele władz miejscowych, a J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście licznego duchowieństwa z OO. Paulinami na czele odprawił krótkie modły żałobne nad trumną. W tym momencie rozległy się cudne dźwięki marsza szopenowskiego w wykonaniu orkiestry 27 p. p. Po tej wzruszenie budzącej uroczystości członkowie rządu i reprezentanci władz powrócili do wagonów.

Rozpoczęło się składanie zgórą 100-tu wieńców do specjalnego wagonu brankardowego, ten już jednak w Warszawie, Koluszkach i Piotrkowie zapełniony był doszczętnie, to też zaszła konieczność dołączenia jeszcze jednego wagonu na ten cel. Pociąg rozczepiono, tym czasem zaś publiczność przeciągała przed stojącym na miejscu wagonem - kaplicą. Wnętrze wyglądało pięknie. Pośrodku w głębi na katafalku spoczywała srebrzysta trumna ze zwłokami ś. p. ministra Pierackiego, otoczona przez wojskową wartę honorową. U podnóża trumny, tonącej w kwiatach, przytwierdzone były na czerwonym aksamicie liczne ordery i odznaki zmarłego ministra. Wokół na wybitych kirem ścianach zwisały przepiękne, barwne wieńce z kwiecia, zieleni i szarf. Były to wieńce od P. Prezydenta Rzplitej, od p. Marsz. Piłsudskiego, od rządu, od Zw. Legjonistów i marszałków Sejmu i Senatu.

Postój w Częstochowie przedłużył się znacznie z 15-tu do 45-ciu minut wskutek manewrowania pociągu dla dostawienia dodatkowego wagonu. W dalszą drogę wyruszył pociąg o godz. 6-ej wieczorem. Przed widniejącą w otwartym wagonie-kaplicy trumną oddziały ponownie sprezentowały broń, rozległy się dźwięki Pierwszej Brygady, a jękliwe zawodzenie syren parowozowych żegnało oddalający się pociąg ze zwłokami ś. p. ministra Pierackiego.

— **Emeryturę otrzyma 50,000 robotników.** Ubezpieczalnie przystąpiły do sporządzenia wykazów osób uprawnionych do otrzymania rent inwalidzkich z tytułu wieloletniej pracy i podeszłego wieku. Na podstawie nowych przepisów ustawy scaleniowej około 50,000 robotników, którzy przekroczyli 65 rok życia, uzyska zaopatrzenia mimo nieopłacania składek. Zaopatrzenia te będą wynosić 20 zł. miesięcznie.

W Warszawie zarejestrowano dotąd 8,000 uprawnionych do tego rodzaju rent. Renty inwalidzkie zostaną wypłacone wszystkim robotnikom, którzy mają za sobą nieprzerwaną pracę w ciągu ostatniego 4-lecia i posiadają polskie obywatelstwo.

— **Z życia harcerskiego.** Harcerze hufca Częstochowskiego biorą liczny udział w br. w akcji letniej. Około 400 harcerzy obozować ma w różnych częściach Rzeczypospolitej. — A więc koncentracyjne obozy hufca będą rozbite w pobliskich Żarkach i Wąsoszy, na dalekie kresy wschodnie na Wileńszczyznę — jedzie Drużyna St. Harcerzy w Częstochowie, Obóz żeglarski drużyny 11 Zagłębiowskiej będzie się mieścił nad rzeką Pilicą, wielu harcerzy jedzie na kursy do Gdyni,Gorlic, Bremnej i Sieraków. Namioty harcerskie pokryją najmniej uczęszczane i znane zakątki naszego kraju. W obozach od wczesnych rannych godzin, aż do szarego zmroku — żwawe zuchy dzielna brać harcerska i pełnoletni starsi harcerze — wszyscy na swój sposób będą pełnić służbę Polsce, urabiając w trudach obozowego życia charaktery, potęgując wolę, kształcąc umysł i rozwijając swe siły fizyczne. A gdy nadejdzie zmrok i cicho zsunie się na gąszcze leśne, wtedy zabłysną jasnym płomieniem na polanach ogniska harcerskie, popłyną w dal wesołe pieśni — a stuletnie dęby wraz z harcerzami słuchać będą gawęd wódzów skautowych. Modlitwą kończy się dzień zajęć zielonej braci, by po zasłużonym spoczynku — znów modlitwą był zaczęty.

— **Echa katastrofy kolejowej na Kucelinie.** W związku z katastrofą kolejową, jaka się wydarzyła w ub. piątek na Kucelinie, o czem obszernie donosiliśmy, przybyła do Częstochowy specjalna komisja z inspektorem Min. Komunikacji, p. Zienickim, wicedyr. dyrekcji warszawskiej, inż. Widawskim i inż. Tarwidem na czele. Komisja nie stwierdziła jednak faktycznych przyczyn katastrofy. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

Komunikacja na naprawionej linji została już całkowicie przywrócona, wagon zaś, który spadł nasypu do rzeki, wyciągnięto przy pomocy sprowadzonego specjalnie z Warszawy dźwigu.

— **O higjenę owoców.** W ostatnich dniach sklepy zapełnione są wszelkiego rodzaju jarzynami i owocami, jak czereśnie, truskawki, jagody i t. p. Otóż kupujący owoce niejednokrotnie stwierdzili, że nie są one dostatecznie chronione przez właścicieli sklepów i straganów wszelkiego rodzaju zanieczyszczeniami, jak pył uliczny, opady i t. d., czem naraża się konsumenta na ewentualne poniesienie konsekwencji po spożywaniu owoców zanieczyszczonych.

Aktualną tą obecnie sprawą winny najszybciej zainteresować się, mając na względzie zdrowie konsumentów, czynniki sanitarne. Tego domaga się liczna rzesza kupujących.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,27¾.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 19 na 20 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

— **Pechowy przemytnik.** Mieszkaniec wsi Aleksandrja, pow. częstochowskiego, Michał Nowak udał się przed kilku dniami do Niemiec, skąd powrócił obładowany dość sporą ilością towaru. Nie miał jednak szczęścia, gdyż natknął się na strażnika granicznego, który odprowadził przemytnika na placówkę, gdzie towar przemycany został skonfiskowany, a przeciwko Nowakowi wniesiono do sądu skargę.

— **Zatrzymany ze skradzioną poduszką.** Dnia 18 bm. przy ul. św. Jana zatrzymany został Witek Jerzy bez stałego miejsca zamieszkania, który wraz z drugim osobnikiem przerzucili przez parkan posesji Nr. 33, poduszkę prawdopodobnie pochodzącą z kradzieży. Poszkodowani w sprawie kradzieży poduszek winni zgłosić się do I Komisarjatu P. P.

— **Oskarżony o kradzież roweru.** Andrzej Wójcik zam. w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego 52 zameldował policji, że w dniu 14 bm. Borek Franciszek zam. ul. Krótka 5, skradł mu rower, wart. 100 zł.

— **Nierycerski czyn.** Wajsfelner Juda zam. Al. Wolności 13, zameldował policji, że w dniu 18 b. m. została pobita przez Lajbę Wolfa Klajna zam. Al. Wolności 49

Od ognia z papierosa

Spłonęło 2 h. lasów.

W ub. poniedziałek o godz. 10 r. w lesie państwowym nadleśnictwa Olsztyn w rejonie leśnictwa Lepisz powstał pożar, który strawił około 2 h. lasów, wysokości około 5 mtr. Wartość spalonego zagajnika wynosi około 1000 zł. Jak ustalono, to pożar powstał z zaprószenia ognia z papierosa.

— **Kradzież wieprza.** Szajbel Franciszek, zam. we wsi Wielki Bór, zameldował policji, że w dniu 11 b. m. skradziono mu wieprza, wart. 80 zł.

— **Pożar w Kuźniczce.** W ub. niedzielę o godz. 6-ej we wsi Kuźniczka, tejże gminy, w zagrodzie Magdaleny Szczepanik powstał pożar, który strawił dom wartości 800 zł. Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina. Wypadku z ludźmi nie było.

Listy do Redakcji

O asfaltowanie placu przed dworcem kolejowym.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Racz te kilka słów zamieścić w swem poczytnem piśmie.

W związku z przeprowadzonemi robotami przez Fundusz Pracy, w III Aleji nad położeniem asfaltu, celem doprowadzenia tej ulicy do reprezentacyjnego stanu, czy przytej okazji miarodajne sfery nie zechciałyby rozpatrzyć sprawy wyasfaltowania placu przed dworcem, który też winien mieć wygląd reprezentacyjny.

Jeżeli asfaltowanie całego placyku połączone byłoby z dużym kosztem, to założenie skwerku lub ogródka koszt ten zmniejszyłoby znacznie, a miasto zyskałoby na wyglądzie przez posiadanie estetycznego placu.

Zgóry dziękuje za umieszczenie powyższego i łączę wyrazy wysokiego szacunku

S.

Kronika sportowa

Udział Walasiewiczówny w Igrzyskach Sportowych. Znakomita sportsmenka, Walasiewiczówna, która wróciła w tych dniach z Ameryki do Warszawy, weźmie udział w Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy. Igrzyska te, zorganizowane przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, odbędą się w Warszawie w dniach od 1 do 8 sierpnia r.b. P. Walasiewiczówna jest również delegatką na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

*

Tłoczyński mistrzem Polski. Ostatnia sensacja mistrzostw tennisowych Polski w Poznaniu, jakiej mógł dostarczyć finał gry pojedyńczej panów — zawiodła. Tarłowski, rewelacyjny pogromca Warmińskiego, okazał się dla Tłoczyńskiego przeciwnikiem zbyt jeszcze słabym, aby zmusić go do prawdziwej walki. Wynik 6:1, 6:1, 6:4 dla Tłoczyńskiego dał mu mistrzostwo Polski.

*

Italja — Polska 69:51. We Florencji rozegrano mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Italji i Polski. Polacy wygrali 4 konkurencje i 5 razy zajęli drugie miejsce. Ogólny wynik 69:51 dla Italji.

*

Wajsówna wygrywa we Wrocławiu. We Wrocławiu rozegrano międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, podczas których Wajsówna (Łódź) wygrała rzut dyskiem pań z wynikiem 39:07.

*

Zakończenie tennisowych mistrzostw Polski. Wczoraj po południu zakończone zostały tennisowe mistrzostwa Polski. W finale gry podwójnej panów para Tłoczyński — Jerzy Stolarow łatwo pokonała parę Tarłowski — Bratek w trzech setach 7:5, 6:2, 6:1.

Ostatnie wiadomości

Organ watykański

O MORDERSTWIE.

Miasto Watykańskie, 19.6. — Pisząc o zabójstwie ś. p. ministra Bronisława Pierackiego, dziennik watykański zaznacza, że mord ten „pogrążył rycerski naród w głębokim żalu" i wzbudził powszechne oburzenie zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. „Najszczersze kondolencje — pisze „Osservatore Romano" — łączymy z życzeniami, by od raza wobec zbrodni i współczucia dla jej ofiary wywoływały we wszystkich sercach coraz żywsze potępienie gwałtu, który, wbrew wszelkim zasadom religji i cywilizacji, zbyt rozwiemożnił się już w ideach i obyczajach".

Uroczystość pogrzebowa

Nowy Sącz, 19.6. — Pociąg ze zwłokami ś. p. ministra Pierackiego przybył do Nowego Sącza o godz. 1-ej po północy, oczekiwany zaś był na dworcu przez przedstawicieli władz, duchowieństwa i t. d. Dziś nad ranem w asyście wojska trumnę przeniesiono do kościoła parafjalnego, gdzie o godz. 9-ej r. mszę św. celebrował ks. Biskup Gawlina w obecności rodziny Zmarłego i członków rządu. Kazanie wygłosił ks. Biskup Lisowski.

Po nabożeństwie trumnę z kościoła wynieśli członkowie rządu. W kondukcie pogrzebowym kroczyły delegacje z wieńcami, długie szpalery duchowieństwa, za trumną na lawecie armatniej postępowała rodzina i dostojnicy państwowi. Na cmentarzu nad otwartym grobowcem przemówienia wygłosili: wice-min. Car i wice-min. Korsak, poczem trumnę złożono do grobu. Delegacja oficerów z pułku czwartaków złożyła na trumnie puszkę z ziemią z pod Jastkowa, gdzie w czasie walk z nieprzyjacielem ś. p. min. Pieracki został raniony.

WYROK NA FAŁSZERZY — OBYWATELI POLSKICH.

Londyn, 19.6. — Skazani za fałszerstwo znaczków ubezpieczalni brytyjskiej trzej obywatele polscy, Neumark, Turek i Popielec, wnieśli apelację. Karny sąd apelacyjny, rozpatrując to podanie, odrzucił je. Temsamem wyrok na skazanych się uprawomocnił, a mianowicie wyrok zwykłego więzienia po 2 lata w stosunku do Turka i Popielca i wyrok 4 lat ciężkiego więzienia w stosunku do Neumarka.

KATASTROFA W ŁODZI.

Łódź 19.6. — Dziś rano wydarzyła się w Łodzi katastrofa tramwajowa. Wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy na zbiegu ul. Kilińskiego i Głównej zderzyły się dwa tramwaje i uległy zupełnemu zdruzgotaniu. Wiele osób odniosło rany, na szczęście niezbyt groźne, ciężko ranny jest tylko posterunkowy, który jechał na przedniej platformie tramwaju.

POŻAR FABRYKI.

Łódź, 19.6. — W szarpiarni zakładów Steinerta przy ul. Piotrkowskiej 272 wybuchł pożar od iskry. Spłonęły maszyny i zapasy bawełny. Straty są znaczne.

Do wynajęcia DWÓR

11 pokoi i 2 kuchnie i domek 3 pokoje i kuchnia pięknie położone w dużym parku i nadające się na kolonje letnie lub kilku rodzin. Miejscowość słoneczna i sucha. Odległość szosą od st. kol. Potok Złoty lub Olsztyn 6 kilometrów.—Oferty w sklepie „Gońca Częstochowskiego".

DZIERŻAWA
Mleczarni egzystującej od 30 lat jest do wzięcia na dogodnych warunkach. — Właściciele ziemscy mogą po dobrych cenach spieniężać swoje produkty wiejskie!! Pośrednicy pożądani. Wiadomość w Mleczarni „Helena" ulica Wilsona nr. 2. 1694

POTRZEBNA
starsza dziewczyna lub kobieta do dziecka, ul. Pułaskiego nr. 44, Pierzgalska. 1692

MOTOCYKL
prawie nowy 500 cm. sprzedam zaraz za gotówkę. Oferty do sklepu „Gońca" pod „2000".

ZNALEZIONO
młodą kózkę. Odebrać można za zwrotem kosztów: Stradom, Kosynierska nr. 9, Gudaj.

MIESZKANIE
1-pokojowe na parterze południowe, do wynajęcia, ul. Wolna nr. 4.

FRYZJERZYI
sprzedam urządzenie fryzjerskie. Kłobuck, Z. Berkowicz. 1691

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia, Francuz, III-cia Aleja nr. 55.

W SOBOTĘ
zgubiono kołnierz z kretków na placu Jasnogórskim. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za nagrodą: Zakład św. Antoniego, ul. Wieluńska nr. 1. 1042

NA I PIĘTRZE
trzy pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia, ul. Śląska 24 m. 2.

ZGUBIONO
kartę rzemieślniczą Nr. 1587 na imię Abram Kraszkowski. 1045

Czytając uczciwą prasę — kształcisz się.

KATOL ZABIJA OWADY JAPOŃSKI ROBACTWO

Z uroczystości parafjalnej

na Ostatnim Groszu.

Nowa parafja pod wezwaniem Św. Antoniego Padewskiego na Ostatnim Groszu obchodziła w ub. niedzielę święto swego Patrona. Było to pierwsze święto, jako takie w tej parafji, obchodzono je więc bardzo uroczyście. Na uroczystość tę przybyły liczne procesje z miejscowych świątyń z duchowieństwem na czele. Piękna pora roku i dopisująca pogoda przyczyniły się do uświetnienia tego dnia. Uroczystą sumę w nowozbudowanej drewnianej kaplicy odprawił ks. prałat A. Zimniak, piękne zaś kazanie wygłosił ks prof. B. Kasprzak.

Uroczystość dopełniały pienia religijne, które wykonał tamtejszy, niedawno zorganizowany chór mieszany z towarzyszeniem fisharmonji i kwintetu smyczkowego pod batutą głównego organizatora tego zespołu p. Steurera. Odśpiewano mszę „Salve Regina" E. Stehle'go oraz pieśń do Św. Antoniego.

Młody ten zespół wykazuje dużo umuzykalnienia i umiejętność wykonywania trudniejszych utworów, do jakich zaliczyć należy wykonaną mszę. Pozatem daje się wyczuć wśród członków zespołu, jak również i wszystkich parafjan, rzadki, jak na dzisiejsze czasy, zapał i chęć do pracy. Dzięki temu zapałowi i umiłowaniu swej nowej parafji nie zrażają zespołu ciężkie warunki, w których muszą pracować.

Wymienione utwory były wykonane zupełnie dobrze. To też podniosły one w wysokim stopniu całą uroczystość. Szczupła i skromna kaplica zdawała się być większą i piękniejszą, a modły wiernych wznioślejszemi. Oby ta piękna uroczystość była otuchą do dalszych zbożnych poczynań mieszkańców Ostatniego Grosza i zbliżyła jaknajprędzej upragniony cel, t. j. wybudowanie nowej świątyni.

W. Ziętal.

Z Poczesny

(Koresp. wł. „Gońca Częst."

Jak było do przewidzenia, obchód „święta pieśni" w Poczesnie wypadł imponująco, stając się prawdziwą manifestacją tamtejszego społeczeństwa na cześć pieśni. W ub. niedzielę po południu dziatwa szkolna oraz wszystkie miejscowe organizacje i publiczność zebrały się przed siedzibą urzędu gminy, skąd na czele z orkiestrą strażacką wyruszono przez wieś na spotkanie zdążającego do Poczesny takiegoż pochodu ze wsi Bargły. Poczem obydwa te pochody, połączywszy się, zawróciły do wsi i wśród śpiewów i muzyki przybyły na plac strażacki, który nie pomiernie zaludnił się, stając się terenem tak niezwykłej imprezy, gdyż tu dopiero odbyła się właściwa ceremonja tego osobliwego „święta". Publiczność ustawiła się w olbrzymi czworobok, w środku którego odbyły się popisy zespołów śpiewaczych dziatwy w obecności przedstawicieli władz szkolnych i gminnych na czele z p. wójtem W. Rycomblem oraz licznych gości zaproszonych.

Słowem wstępnem zapoczął program kierownik szkoły z Bargłów p. M. Charemza, który też jako gminny instruktor oświaty pozaszkolnej był organizatorem obchodu. Prelegent z wrodzoną sobie werwą mówił o święcie pieśni, podkreślając przedewszystkiem, że rodzima pieśń polska powinna czemprędzej wyprzeć tak modne dziś i na wsi nawet różne „szlagiery przebojowe". Ubolewamy nad upadkiem pieśni wśród ludu naszego, który zapomina już dziś nietylko swej rodzimej pieśni świeckiej, lecz niestety, także i kościelnej!.... Toć częstem jest dziś zjawisko — mówił dalej prelegent — że podczas nabożeństwa w kościele zazwyczaj tylko część wiernych śpiewa, a reszta ich milczy, gdyż nie zna swych pieśni religijnych, bądź śpiewać nie potrafi... Wreszcie prelegent nawoływał, że zapobiec można tym zastraszającym objawom właśnie poprzez piastowanie rodzimej pieśni naszej, by powrócić do godnych tradycji naszych praojców, którzy z pieśnią Boga rodzicy szli w bój za Ojczyznę i pieśń rodzima także była im zawsze najlepszą pocieszycielką w życiu codziennem, kultywowana przy różnych obrzędach, przy żniwach i t. d. Nagrodzony sutemi oklaskami prelegent zwrócił się następnie do publiczności, by wspólnie odśpiewać pieśń kościelną: „Ojcze z niebios". A potem już pod przewodem tegoż p. Charemzy zespoły dzieci i organicacji wykonyw. długo poszczególne części bogatego programu, obejmującego ze 20 bodaj numerów: śpiewów ludowych, tańców narodowych (góralskich, śląskich itp.), z przyśpiewkami, ćwiczeń rytmicznych itd. Co chwila na boisku zjawiały się zespoły dzieci szkolnych, lub druchen SMP. albo strzelczyń, bądź chór parafjalny, by wykonać swój popis wśród, oklasków publiczności. Niektóre numery, na życzenie publiczności trzeba było powtarzać, jak rytmiczne ćwiczenia z chorągiewkami, bardzo sprawnie prowadzone przez p. kierownika szkoły z Poczesny.

Powtarzały również kilkakrtnie śliczne tańce góralskie p. naucz. J. Sapińska z dziećmi szkolnemi z Bargłów, które bardzo ładnie poprzebierane były za „prawdziwych górali". Gdy wreszcie pod wieczór program się wyczerpał, p. Charemza raz jeszcze przemówił krótko na zakończenie oraz w serdecznych słowach podziękował wykonawcom programu i publiczności za udział w tej imprezie.

Podniosłe były to chwile, kiedy pod wrażeniem patrjotyczno - religijnego przemówienia wstępnego o święcie pieśni, — rozradowana publiczność podziwiała te przemiłe popisy dzieci i młodzieży, raz po raz wybuchając przytem śmiechem i salwami oklasków. Pozatem urok tej kulturalno-społecznej imprezy, mającej na celu piastowanie ideałów ojczystych i religijnych u najmłodszego pokolenia przez kult pieśni rodzimej, — miał w Poczesnie tę osobliwość, że Poczesna, jak wiadomo, jest w naszej okolicy jedną z najstarszych miejscowości, siegającą przeszłością swą pradawnych polskich czasów Istniejące więc do dziś dnia w Poczesnie zabytki dawnej Polski, a zwłaszcza staroszlachecki dwór z pobielanemi ścianami i z tradycyjnemi filarami „na ganku", szczególnie wtedy zdawał się być drogim pomnikiem przeszłości, gdy w pobliżu niego najmłodsze pokolenie odprawiało swoje „święto pieśni", by w odrodzonej Polsce wskrzeszać Jej dawne kulturalne zdobycze rodzime. Doniosły śpiew dziatwy odbijał się echem o pobliskie mury starodawnego dworu wiekowego, który niejako ozłocony, akurat pławił się w promieniach zachodzącego słońca... **Jot.**

SKORO AMOL WAM POMOGŁ, to dlaczego nie radzicie waszemu sąsiadowi ażeby również używał **AMOLU,** którego może nie znać! Dobre rady czynią dobrych przyjaciół! **AMOL** wciera się do skóry. — Cena butelki zł 1.70. — Do nabycia w aptekach i drogerjach. 096

Galerja Morska

W dzisiejszych kryzysowych czasach, kiedy życie nasze zniża się prawie jedynie do zwalczania trosk materjalnych i nie pozostawia nam ani sił, ani możności na twórczość, należy z wielkiem uznaniem i radością witać każdy krok, zrobiony w celu rozwoju życia kulturalnego.

Nie krokiem, lecz dziełem ogromnem w tej dziedzinie stanie się rzecz stworzona przez naszego znanego art. malarza, prof. Marjana Mokwę. Malarz morza, rodowity Pomorzanin, znany zagranicą więcej niż w kraju, osiadłszy od lat nad polskiem wybrzeżem, tworzy nam ośrodek sztuki i kultury — „Galerję Morską" w Gdyni.

Gdynia, miasto-fenomen 20 wieku rozwija się w zawrotnem tempie, cierpiała dotychczas niezmiernie dotkliwie na brak lokalu odpowiedniego do urządzania wystaw sztuki, oraz wszelkiego rodzaju imprez kulturalno-oświatowych. Nowo powstała Galerja Morska braki powyższe z miejsca usunie.

Czem więc jest ta galerja? Jest to budynek, położony przy ul. 3 Maja, którego główną część stanowi ogromna sala, 30 m. długa i 13 m. szeroka, o specjalnej konstrukcji, z górnem światłem, przeznaczona do celów kulturalno-oświatowych. Umieszczona jest ona w głębi budynku piętrowego, zawierającego jeszcze drugą salę mniejszą, obszerny hall, oraz szereg biurowych ubikacyj i urządzeń niezbędnych.

Dzięki inicjatywie swego twórcy, Galerja Morska w Gdyni zapowiada już w drugiej połowie czerwca br. swoją pierwszą inauguracyjną wystawę obrazów polskich marynistów, oraz dzieł sztuki regjonalnej pomorskiej.

Dzieło powyższe nietylko daje w Gdyni ośrodek sztuki i kultury, lecz właśnie dlatego, że jest w Gdyni, da niezliczonym rzeszom turystów z kraju i zagranicy już w swojej pierwszej wystawie możność oglądania piękna polskiego morza i naszej pracy w Gdyni, widzianego okiem naszych artystów malarzy i tem samem mieć będzie ogromne znaczenie oświatowo-propagandowe.

Z KRAJU

(—) Skutki ciemnoty. Na cmentarzu w Gwoździcu, koło Kołomyi, rozkopano w nocy grób samobójczyni, w celu odwrócenia jej w trumnie „twarzą do ziemi". Czyn ten, któremu przeszkodził wójt, miał: „odwrócić klęskę posuchy i nieurodzaju.

Z posiedzenia Komisji Finansowo-Podatkowej

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W dniu 13 czerwca rb. odbyło się pod przewodnictwem radcy Jaguczańskiego posiedzenie Komisji Finansowo-Podatkowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, na którem były rozpatrywane następujące sprawy: rozpatrzenie postulatów, zgłoszonych na konferencję podatkową, sprawa Bonów Funduszu Inwestycyjnego, sprawa opodatkowania sadów, sprawa opłat za upomnienia, sprawa zmniejszenia podatku od lokali w hotelach, sprawy opłat stemplowych od podań i odwołań i od faktur na towary wysyłane zagranicę, sprawa zróżniczkowania świadectw przemysłowych, oraz sprawa poddania spółdzielń tym wszystkim prawom i obowiązkom, jakim podlegają przedsiębiorstwa prywatne.

Ożywioną dyskusję wywołała zwłaszcza sprawa postulatów zgłoszonych na konferencję podatkową, która ma się odbyć w Izbie Przemysłowo-Handlowej z udziałem przedstawicieli Izby Skarbowej w Kielcach. Postulaty te obejmują szereg zagadnień z zakresu praktyki wymiarowej i egzekucyjnej władz skarbowych.

W odniesieniu do sprawy Bonów Funduszu Inwestycyjnego, Komisja z uwagi na potrzebę jaknajszerszego rozpowszechnienia i spopularyzowania ich wypowiedziała się za podjęciem przez Izbę starań, aby bony te przyjmowane były również i przez urzędy pocztowe.

W sprawie opodatkowania znajdujących się na terenie miast sadów podatkiem od placów niezabudowanych, Komisja wypowiedziała się za podjęciem przez Izbę kroków, mających na celu spowodowanie nowelizacji ustawy w kierunku zwolnienia od podatku tych sadów, które odpowiadają pojęciu sadów we właściwem tego słowa znaczeniu.

W kwestji opłat za upomnienia przesyłane podatnikom przez władze skarbowe Komisja uchwaliła podjęcie starań o ich obniżenie, proponując ustalenie opłat w sposób następujący: do 100 zł. opłata wynosi 50 groszy, od 100 zł. wzwyż 1 proc., niemniej jednak nję 1 zł., niewięcej jak 10 zł.

W kwestji zmniejszenia podatku od lokali w hotelach, Komisja uchwaliła, aby Izba zwróciła się do Pana Prezesa Izby Skarbowej w Kielcach z prośbą o uwzględnienie przy wymiarze podatku od lokali hotelowych faktycznie płaconych czynszów.

Ostateczną decyzją w sprawie opłat stemplowych od podań i odwołań, Komisja odłożyła do czasu zapoznania się z opinją w tej sprawie innych Izb, zaś sprawę opłat stemplowych od faktur na towary wysyłane zagranicę przekazała Komisja do załatwienia Komisji Polityki Handlowej, jako merytorycznie bardziej kompetentnej.

W odniesieniu do sprawy zróżniczkowania świadectw przemysłowych, Komisja uchwaliła zasięgnąć opinij innych izb przemysłowo-handlowych, poczem powołać specjalną Podkomisję do opracowania szczegółów memorjału, z którym Izba wystąpi do miarodajnych czynników z wnioskiem o przeprowadzenie odpowiednich zmian w taryfie świadectw przemysłowych w kierunku ich zróżniczkowania.

Sprawy powyższe referowali: st. ref. Mgr. T. Siekański, oraz pp. Mgr. St. Schönborn i J. Gęborski.

(—) Skazaniec pobił konwój policyjny i uciekł. Z Lublina donoszą: W dniu onegdajszym zapadł przed lubelskim sądem okręgowym wyrok, na mocy którego 26-letni Bronisław Adamczyk skazany został za kilka zuchwałych włamań i kradzieży na 12 lat więzienia.

Adamczyk wraz z kilku innymi więźniami przewieziony został samochodem-karetką więzienną z sądu do więzienia na Zamku. W chwili wysiadania z karetki włamywacz rzucił się na policjantów, których przewrócił, a następnie jednym susem przesadził wysoki parkan z drutem kolczastym i zbiegł ukrywając się w ciemnych zaułkach przyległych do dzielnicy więziennej. Zarządzony natychmiast pościg nie dał rezultatu.

(—) Pół miljona klg. wędlin miesięcznie przemycają z prowincji do stolicy. Z Warszawy donoszą: Pod presją sfer gospodarczych dyrekcja rzeźni miejskiej nosi się z zamiarem wydatnego obniżenia opłat targowiskowych i rzeźnianych, do tychczasowe bowiem opłaty sprzyjają wzrostowi szmuglu mięsa i wędlin do Warszawy, które w ilości pół miljona klg. miesięcznie (!) dostaje się w drodze przemytu do stolicy, gdy jednocześnie miasto wydaje miesięcznie na walkę ze szmuglem bardzo znaczne sumy.

(—) Okropny wypadek w fabryce. W fabryce akumulatorów „Tudor" w Piastowie pod Warszawą zajęci byli robotnicy Bronisław Grębowiec i Jan Woźniak przy aparacie do suszenia płyt i przez nieostrożność spowodowali wybuch aparatu. Grębowiec poniósł śmierć na miejscu, zaś Woźniak uległ ciężkiemu poranieniu. Jak ustalono, Grębowiec zakręcił krany od pary, wskutek czego ciśnienie w aparacie spowodowało wybuch.

Wzruszący przykład

trwałej miłości oficera francuskiego.

Po 15-tu latach odnalazł ukochaną na G. Śląsku i wziął z nią ślub.

Z Siemianowic donoszą: We wtorek odbył się w kościele św. Krzyża w Siemianowicach niezwykły ślub oficera rez. armji francuskiej p. Duronta z b. pielęgniarką p. Nowakówną.

Historja ich znajomości przypomina bohaterów powieści. Oto p. Duront w czasie wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do wojska i nieszczęście chciało, że w walkach pod Verdun został ciężko ranny, a następnie dostał się do niewoli.

Ciężko rannego umieszczono w niemieckim szpitalu polowym, gdzie pielęgnowała go mieszkanka Siemianowic p. Nowakówna, jako pielęgniarka Czerw. Krzyża. Para zaprzyjaźniła się, lecz po wyzdrowieniu p. Durmont musiał opuścić szpital, albowiem młodego oficera internowano w obozie dla jeńców.

P. Duront nie zapomniał jednak o swej sympatji, a wiedząc, że p. Nowakówna pochodzi z Górnego Śląska, zgłosił się podczas okupacji Śląska w czasie plebiscytu do oddziałów francuskich, ażeby przy tej okazji poszukać na Śląsku swej ukochanej.

Wszelkie jednak poszukiwania nie dały rezultatu. Po powrocie do Francji nauczył się języka polskiego, gdzie otrzymał posadę urzędnika w kopalni skarbowej.

Po 15-tu latach udało mu się wreszcie odnaleźć ukochaną i wziąć z nią ślub.

Ceremonji ślubnej towarzyszyli liczni mieszkańcy Siemianowic, składając młodej parze życzenia szczęścia, na które tak długo wiernie czekali.

(—) „Instytut ochrony kredytów" i jego twórca — oszust. Z Warszawy donoszą: Z polecenia władz śledczych aresztowano majora w stanie spoczynku, Adama Wróblewskiego, który był swego czasu kierownikiem referatu mobilizacyjnego D. O. K.

Wróblewski prowadził ostatnio przedsiębiorstwo pod nazwą: „Instytut ochrony kredytów i interesów wierzycieli", niezależnie zaś od tego Wróblewski podejmował się przeprowadzenia rozmaitych spraw, mających związek ze zniżaniem wymiaru podatkowego.

Przy tej sposobności Wróblewski wyłudzał od klijentów rozmaite sumy, mówiąc, że są one przeznaczone rzekomo na... łapówki dla urzędników skarbowych.

Jeden z poszkodowanych przesłał skargę do Belwederu, skąd odesłano do prokuratora, a w wyniku przeprowadzonego dochodzenia, Wróblewskiego osadzono w więzieniu.

Z pobytu min. Goebbelsa w Krakowie.

Podczas swojego pobytu w Krakowie minister Goebbels zwiedził pomiędzy innemi wystawę ceramiki i tywanów mahometańskich w Muzeum Narodowem w Sukiennicach. Na zdjęciu min. Goebbels podczas zwiedzania wystawy.

Ze świata

(X) **Wystawa żołnierza ołowianego w Paryżu.** W Paryżu otwarta została wystawa żołnierzy ołowianych, która stanowi przegląd dawnych mundurów armji francuskiej. Wśród eksponatów znajduje się wielu żołnierzy napoleońskich, żołnierzy Joanny d'Arc, muszkieterów Ludwika XIII, gwardji Ludwika XV, późniejszych żołnierzy wojen algierskich i wreszcie żołnierzy ostatniej wielkiej wojny.

(X) **155 miljonów drzew owocowych w Niemczech.** W Niemczech dokonano ostatnio spisu drzew owocowych, który odbywa się tam co 20 lat. Spis w roku bieżącym wykazał, że istnieje w Rzeszy 155 miljonów drzew owocowych, czyli trochę więcej niż 2 przypada na każdego mieszkańca. Z tego 70 miljonów, czyli prawie połowę, stanowią jabłonie, 24 procent ogólnej ilości stanowią śliwy, 17 proc. grusze i 12 proc. wiśnie. Rajem drzew owocowych jest Würtemberg, gdzie wypada 963 drzew na kilometr kwadratowy. Produkcja owoców wynosiła w roku ubiegłym (w roku pomyślnych zbiorów) 16,7 miljonów kwintali jabłek, 9,3 miljonów kwintali gruszek, 8,8 milj. kwintali śliwek, oraz 3,2 milj. kwintali wisien. Mimo to importowano jeszcze do Niemiec około 6 milj. kwintali owoców.

(X) **Co czytają kobiety w gazetach.** Komitet badań naukowych przy uniwersytecie w Chicago zajął się sprawdzeniem stopnia i rodzaju zainteresowań kobiet, gdy chodzi o gazety. Gazety są w U. S. A. bardzo czytane przez kobiety i żadne pismo nie może mieć powodzenia, jeśli nie ma uznania w sferach czytelniczek. Rezultaty tych badań były bardzo ciekawe. Okazało się, iż kobietom - czytelniczkom przypadają bardzo do gustu karykatury, które uzyskały przy obliczeniu głosów 83 proc., na drugiem miejscu znalazły się mody (78 proc.), trzecie miejsce zajęły nowele i powieści ilustrowane (68 proc.), czwarte — porady i wskazówki z życia, z dziedziny gospodarstwa domowego, higjeny etc. (48 procent). Sporo miejsca zajmują w prasie amerykańskiej, niemieckiej (polskiej również od pewnego czasu) listy od czytelniczek. Warto zauważyć przytem, iż w prasie francuskiej tego rodzaju rubryka nie istnieje, nie istnieje bowiem zainteresowanie czytelników i czytelniczek w tym kierunku. Ostatnie miejsce pod względem zainteresowań czytelniczek zajmują kwestje polityki zagranicznej (8 proc.).

(X) **Młodzieniec dyrektorem największego hotelu świata.** Największy hotel świata znajduje się nie w Nowym Jorku, lecz w Chicago. Jest to „Stevens Hotel" na bulwarze Michigan. 3,000 pokoi i salonów mogą pomieścić 10,000 osób. — Oprócz setek wagonów umeblowania do hotelu tego sprowadzono 2,500 dzbanków do kawy i herbaty, 15,000 sztuk srebra, 300,000 sztuk porcelany, 50,000 metrów dywanów do pokoi, oraz 65 wagonów materaców włosianych i sprężynowych. Zarząd tego olbrzymiego przedsiębiorstwa spoczywa w rękach 32-letniego młodzieńca.

Z uroczystości mickiewiczowskich w Paryżu.

Z okazji uroczystości mickiewiczowskich w Paryżu została odsłonięta tablica pamiątkowa na ścianie domu przy rue de Soine 63, w którym mieszkał wieszcz polski. Ogólny widok ceremonji podczas przemówienia p. Ficquet'a prezesa Rady Miejskiej w Paryżu.

Japoński dumping

zagraża i Niemcom.

Stosunki polityczne między Japonją i Niemcami są bardzo dobre. Nie przeszkadza to jednak prasie niemieckiej bić na alarm z racji dumpingu japońskiego, który stał się realnem niebezpieczeństwem dla Niemiec. Pisma niemieckie przepełnione są artykułami dowodzącymi, iż Japończycy nie cofają przed niczem, aby tylko zdobyć dla siebie rynki zbytu. — Ameryka Południowa np. zasypana jest towarami marki rzekomo niemieckiej „Made in Germany", a pochodzącemi faktycznie z Japonji. Pisma niemieckie podają np. fotografje znaku ochronnego „Adler", którym opatrują Japończycy swoje fabrykaty. Jako miejsce fabrykacji podane są miasta Lipsk, Frankfurt, Hamburg etc., gdy w rzeczywistości towary te pochodzą z Tokjo, Osaka i t. p. Przemysłowi niemieckiemu konkurencja japońska wyrządza wielkie szkody i kompromituje go, gdyż fabrykaty japońskie są pod względem jakości niesłychanie nędzne, a jednocześnie nieprawdopodobnie tanie. Zupełnie niedawno sfotografowało np. pewne japońskie wydawnictwo duże kilkutomowe dzieło niemieckie z zakresu medycyny i sprzedaje teraz tę odbitkę za trzecią część ceny rzeczywistej. Wszystko to sprawia, że uderzone po kieszeni Niemcy gospodarcze wołają o pomoc ze strony rządu, o postawienie tamy zalewowi japońskiemu, o represje celne, kontyngenty importowe etc. A to znów niebardzo godziłoby się z polityką III-ciej Rzeszy, która liczy na Japonję jako na sojusznika. K.

(X) **Konkurs szybkości krabów.** Wyścigi chartów, nawet wyścigi karaluchów straciły już dość dużo ze swego uroku dla zbłazowanych snobów, używających wywczasów na plażach Riwiery lub położonej na drugiej półkuli Florydy. Ostatnim krzykiem mody są obecnie wyścigi krabów, które robią furorę na plaży kalifornijskiej w Santa Barbara. Bawiące tu córki i żony miljonerów urządzają codzień po południu wyścigi tych skorupiaków, przyczem funkcjonuje nietylko starter, ale czynione są również zakłady pieniężne. Który z krabów „doleci" pierwszy do morza, ten zostaje zwycięzcą, a właścicielka jego otrzymuje nagrodę za... trening.

Ben Akiba.

...No, panie profesorze, jakie są postępy mojego syna w historji? Ja swego czasu nie błyszczałem w tej dziedzinie.

— Historja powtarza się, panie radco.

(Le Rire).

Arcydzieło.

Artysta malarz pokazuje swemu znajomemu swe prace. Na jeden obraz zwraca specjalną uwagę. — Widzi pan, nad tym krajobrazem pracuję już od 10 lat.

— To chyba niemożliwe!

— Tak! Miesiąc malowałem obraz, a od 10 lat biegam, aby go sprzedać.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 20 CZERWCA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.

6'30 Audycja poranna. 12'10 Koncert zespołu salonowego T. Seredyńskiego (transm. ze Lwowa). 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Drobne utwory na zespoły mandolinowe i na organy (płyty). 16'00 Pieśni w wykonaniu Thilla, tenor (płyty). 16'15 Instrumenty i głosy w jazz'ie. — Wykonawcy: zespół wokalny revellersów kobiecych „T. 4" oraz zespół solistów jazz'owych pod dyr. Wł. Eigera. 17'00 Program dla dzieci: Pogadanka p. t. „Irwa wpada do Ikwy" — wygłosi H. Ładosz. 17'15 Koncert solistów. Wykonawcy: H. Wertheim (śpiew) i E. Feinsteinówna (fortepian). 18'00 Książka i wiedza (odczyt). 18'15 Kompozytorzy, jako wykonawcy wasnych kompozycyj (płyty). 19'15 Recital skrzypcowy Wacł. Kochańskiego. 19'50 Wiadomości sportowe. 20'02 Feljeton aktualny. 20'12 Muzyka lekka. Wykonawcy: Chór „Erjana" ze Lwowa i Jan Żyński (utwory jazz'owe na fortepian). 20'50 Dziennik wieczorny. 21'00 Transm. z Gdyni trąbki i capstrzyku Marynarki Wojennej. 21'02 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż W. Tarkowski. 21'12 Koncert solistów. Wykonawcy: M. Rońska (sopran), J. Woliński (tenor — transm. z Poznania) i K. Witkomirski (wiolonczela). 22'00 „Wsi spokojna, wsi wesoła" Zofji Starowieyskiej-Morstinowej. 22'15 Muzyka taneczna z „Cafe Paradis".

Kto mówi o rewizji traktatów — ten mówi wojna.

LUDOMIR KUCHARSKI. 9.

W odmętach nałogu

POWIEŚĆ.

— Czy dzisiaj też był ten garbaty?

— Był.

— O której?

— Była dziesiąta, może i więcej. Odszedł w piętnaście minut później.

— Czy płacili wam za to?

— Tak... a... właściwie — mruknął wykrętnie — tylko parę groszy.

— Przypomnijcie sobie, czy nikt nie przychodził? — zapytał patrząc na nie go badawczo.

Dozorcza z widocznem zmieszaniem odparł:

— Nie, nikt.

— Dlaczego kłamiecie!

— Raz była tu jakaś pani zawoalowana, dość wysoka, we futrze.

— Kiedy to było?

— Tydzień temu.

— O której godzinie?

— Jak zwykle wieczorem.

— Jakto jak zwykle? — podchwycił znów komisarz — czego psiakrew kręcicie? Przychodziła tu częściej?

— Niby.

— Co to ma znaczyć?

— Była jeszcze raz dzisiaj.

— Ile wam dała za milczenie?

— Dziesięć złotych.

— O której przyszła? Czy była to zgrabna szatynka?

— Przyszła o siódmej. Z wyglądu to tam była podobna do szatynki, lecz nie widziałem nóg, to i nie mogę powiedzieć czy jest zgrabna.

— Długo bawiła w tych zakamarkach?

— Nie. Przed ósmą wyszła

— Sama była tutaj?

— Nie, z garbatym.

— Cóż do djabła — rozłościł się — poprzednio mówiliście, że przyszedł około dziesiątej i odszedł w piętnaście minut, a teraz znów, że z tą panią. Co to ma wszystko znaczyć?

— Musiałem pomylić się — rzekł tonem usprawiedliwienia.

— Zabrać go na górę!

Policjant położył ciężką dłoń na ramieniu dozorcy.

— Jazda! — krzyknął groźnie.

Po chwili przodownik nacisnął czarny wystający guzik dzwonka elektrycznego, tuż pod napisem:

— Jerzy Barański, prokurent firmy „Solwis".

Komisarz niecierpliwie czekał na otwarcie drzwi, pomrukując:

— Pysznie się składa, pysznie się składa.

— No i co — zawołał, widząc niewyraźną minę aspiranta.

— Tej ładnej dziewczynie, panie komisarzu udało się uciec — powiedział ze zdenerwowaniem.

— Nic nie szkodzi — zauważył obojętnie wchodząc do środka.

ROZDZIAŁ V.

— Więc ostatecznie jak się sprawa przedstawia? — zapytał znalazłszy się w gabinecie.

— Po zniknięciu pana komisarza, przez jakiś czas panowała kompletna cisza. Czekając niecierpliwie na powrót usłyszałem nagle przeraźliwy krzyk. Jeszcze nie ochonąłem z pierwszego wrażenia, gdy dał się słyszeć z dołu potworny zgrzyt. Zrozumiałem wtedy, że musiało się wam przytrafić jakieś nieszczęście. Nie namyślając się pośpieszyłem na pomoc.

— Hm! — przerwał — a ten krzyk skąd pochodził?

— Prawdopodobnie z kuchni.

— Czy nie zainteresowało to pana?

— Owszem, lecz w pierwszym rzędzie chciałem przekonać się o bezpieczeństwie panów.

— Proszę mówić dalej — rzekł spokojnie nabijając fajkę.

— Po przejściu kilkunastu stopni, natrafiłem na stalową płytę, dotykającą szczelnie do ścian. Zapora okazała się nie do przebycia. Powróciłem więc na górę i tu dowiedziałem się o zniknięciu dziewczyny.

— Bardzo to ciekawe co pan opowiada panie Grabski. Proszę niech pan sobie nie przerywa.

— Rzeczywiście ciekawe — powtórzył aspirant — tembardziej, że obok drzwi stał posterunkowy. Nikt nie mógł wobec tego opuścić mieszkania. Jest to bowiem jedyne wyjście.

— Przesadza pan. aspirancie, tu oprócz tej jamy jest jeszcze jedno tajemnicze przejście. Ja naprzykład na pana miejscu zainteresowałbym się więcej tym krzykiem w kuchni.

— Udałem się zaraz po wyjściu z komina, lecz nic takiego nie zauważyłem.

— Gdzie zastał pan kobiety?

— Żona prokurenta siedziała na krześle patrząc uparcie w podłogę, służąca oparta o kuchnię spoglądała z trwogą na mnie.

— Czy oglądał pan podłogę?

— Nie — odparł zdziwiony.

— Wobec tego chodźmy obejrzeć ją.

W kuchni zastali przodownika klęczącego i z uwagą wpatrującego się w połączenia desek.

— Ho! Ho! Stary już szuka — skonstatował z zadowoleniem. — No i co?

— Do tej pory nic, panie komisarzu.

— Czy pani również jest zainteresowaną zniknięciem dziewczyny? — zwrócił się do żony prokurenta.

— Tak — szepnęła podnosząc wystraszone oczy.

— Może nam pani zechce wytłumaczyć w jaki to sposób się stało?

— Nic nie wiem.

— Zadziwiające.

— Nie widziałam tego.

— Niezręcznie pani kłamie. Proszę pokazać mi swoją rękę — rzekł ostro.

Spełniła rozkaz ociągając się.

— Wszystko jest jasne. Nie miała pani szczęścia? Nie udało się?

— Co to ma znaczyć?

— Zaraz wytłumaczę pani. Zanim jednak przejdziemy do tego zajmującego opisu pozwolę zadać pani kilka pytań. Mamy sporo czasu. Spieszyć się nie widzę powodu, przynajmniej choćby dlatego, że owa eteryczna panienka jest już daleko od nas. A więc ile państwo zajmujecie piwnic?

— Nie wiem.

— Nie była tam pani nigdy?

— Nie.

— Sądziłem, że pani jest naprawdę dobrą gospodynią. Pomyliłem się.

— Od tego mam służbę — powiedziała wyniośle.

— Tiens... służbę? — powtórzył wolno. — A wy byliście tam kiedy — zapytał nagle służącej.

— Nie.

(d. c. n.)

Redaktor i Wydawca P. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego"